

i Galicja zachodnia także i pod względem administracyjnym we Lwowie połączoną zostanie.

Jeszcze raz wypada nam wspomnieć o projektowanym niby od wiedeńskiej Rady miejskiej adresie do p. Tintego. Oto z powodu doniesień w dziennikach wiedeńskich o tym projekcie, oświadcza 17tu radnych wiedeńskich w *Morgen Post*, że oni nigdy takiego adresu podpisywać nie myśleli i nigdy go nie byli podpisali. Ważniejszem nad samą protestacją, podpisaną przez najznakomitszych członków lewicy Rady wiedeńskiej, jest oświadczenie w tej protestacji zawarte, oświadczenie, że „nigdy ich zamiarem być nie mogło branie udziału w adresie, pochwalającym czynności, które konsekwentnie mogłyby doprowadzić do tego, że szczęśliwie w sferach rządowych usunięte tendencje centralizacyjne, które się okazały zawsze przeciwnymi prawdziwej wolności, mogłyby znowu powrócić do władzy, a powrót taki w chwili obecnej, byłby tak dla dobra politycznego i materialnego państwa, jak i nawet dla samej stolicy Wiednia zgubnym, bo mogłyby przeszkodzić niezbędnie potrzebnemu pojednaniu z Węgrami.“

Otóż z tego oświadczenia widzimy, że nawet w samym Wiedniu, sami Niemcy przyszli do przekonania, iż system centralizacyjny jest zgubnym.

Z sejmów krajowych niema dziś ważniejszych wiadomości. Z telegramów donoszących o czynnościach tych sejmów, wyjmujemy następujące:

Praga d. 30. listopada. Posłowi Schmerlingowi udzielono urlop czterotygodniowy. Herbst motywując swój wniosek powiada, że patentem wrześniowym zastawione zostały konstytucja z lutego i dyplom październikowy. (Oho! z centrum.) Pewnem jest, mówi Herbst, że konstytucyjne załatwienie spraw wspólnych całej monarchii, na długi czas zakwestionowane zostało, i że kwestje najważniejsze kraju załatwiają się na drodze absolutnej, — dla tego słusznym jest, abyśmy się zastanowili nad skutkami patentu wrześniowego, a sposobność ku temu podaje proponowany przez hr. Nostiza adres. Dla tego wnosi mowca, aby proponowaną przez niego rezolucję, jako wniosek dodatkowy do wniosku Nostiza oddać komisji adresowej. Marszałek jest temu przeciwny, i wniosek Herbstowi względem odesłania rezolucji do komisji upadł przy głosowaniu. Za Herbstem głosowało 105, przeciw niemu 111 posłów.

Czerniowce 29. listopada. Bukowina ma być według wniosku rządowego podzieloną na ośm powiatów. Wniosek ten oddano osobnej komisji i odroczono posiedzenia na czas nieoznaczony.

Jak wielki jest antagonizm Prus do Austrii, okazało się bardzo wymownie przy sposobności ostatniej pożyczki austriackiej, i widać to z zachowania się organów gabinetu berlińskiego przed pożyczką, i teraz po jej załatwieniu. *Kreuz Ztg.* nie tak bynajmniej swego gniewu, z powodu że się pożyczka powiodła. Równie gniewają się dzienniki pruskie na Francję, i w tym względzie zmieniło się zupełnie zapatrywanie prasy pruskiej na politykę Napoleona, z którą jeszcze tak niedawno, podczas pobytu Bismarcka we Francji, i po jego powrocie kłóciły. Widać że nie zbyt wielkie Bismarck odniósł we Francji na polu dyplomatycznym zwycięstwa. Brak miejsca nie pozwala nam zdawać sprawy o walce, toczącej się obecnie na piór między Wiedniem a Berlinem; lecz obowiązani jesteśmy choć kilkoma słowami zwrócić uwagę na trwający ciągły między dwoma wielkimi mocarstwami spór. Dodamy, że *Glocke*, nważana za organ ministerstwa wiedeńskiego, oświadcza, iż zachowanie się Prus wobec ostatniej pożyczki, jak najgorsze w Wiedniu sprawiło wrażenie, i to właśnie w kołach, które były dotąd za niezbędnością utrzymania przymierza z Prusami.

Prusy. Nordd. Allg. Ztg. pisze: „Wiedeńskie korespondencje liczących dzienników podają w sprawie frankfurckiej fałszywe szczegóły o treści pruskich depesz i o politycznym stanowisku Prus. Prusy nie chcą zbijać urzędowanie tych fałszów, ponieważ nie chcą ogłaszać depesz obcych mocarstw bez ich przyzwolenia. Jeżeli w tym względzie nie istniała żadna wzajemność, byłoby i Prusy zmuszone odstąpić od dotychczasowego szanowania depesz austriackich. Ale przy takim systemie wojny dziennikarskiej jest niepodobna żadna poufna narada między gabinetami.“ W innym zaś miejscu pisze ten sam dziennik w sprawie frankfurckiej: „To wszakże nie przeszkadza wcale temu, ażeby Prusy trzymały się stanowiska noty swojej z dnia 6. paźdz. i w razie trudności na wskazanej drodze, obrały każdą inną do usunięcia zachodzących niedogodności.“

Francja. La France zaprzecza, jakoby hr. Drouin rozesał okólnik dyplomatyczny z powodu redukcji armii francuzkiej. Na naradach ministerjalnych podnoszono natarczywie potrzebę ograniczenia dyskusji w parlamencie; Walewski oświadczył jednak, że gdyby ten wniosek przeszedł, on złoży prezydenturę ciała prawodawczego, — cesarz go poparł, wniosek zatem upadł. W Paryżu poruszyło ogromnie umysły rozporządzenie, mocą którego część ogrodu Laksenburgskiego będzie obcięta.

Włochy. Według zapewnień *la France*, Włochy zredukują swoją armię o 60.000, chociaż mowa tronowa wcale czego innego kazała się spodziewać. Lewica, spotęgowana nowymi wyborami, poczyna centrum i prawicę nabawiać trwogi swoim systematycznie spokojnym, umiarkowanym postępowaniem. Jeżeli tak dłużej potrwa, wywrze lewica ogromny wpływ na sprawy wewnętrzne i zewnętrzne, a nawet otrzymać może większość w Izbie niższej. Z Rzymu słychać na pewne, że o odnowieniu rokowań z Włochami kardynał Antonelli wcale nie myśli; że Rzym polega na Austrii, która niby konwencji wrześniowej nie uznaje, i że p. Bach, choć ustąpił z posady poselskiej, najaj na czas dłuższy mieszkanie i agituje jak dawniej.

Hiszpania. Ostatnie telegramy z Madrytu upewniają, że Hiszpania nie ustąpi w sprawie chiłyjskiej, że gabinet pochwalil postępowanie admirała Pareji, i w ogóle na dworze królowej partja wojenna wzięła górę. Skutkiem tego może być sroga klęska Hiszpanii, a nawet utrata reszty jej kolonii.

Ameryka. Wypadek z żnawami na Martynice, sprawil ogromne wrażenie w Paryżu, a nie mniejsze zapewne i w Washingtonie. Przeszło 1000 żnawów odrazu się posyla się tylko dla zapelnienia kadrow, jak upewniał gabinet francuzki w Europie i Ameryce. Z Washingtonu wyszedł już i do Nowego Orleanu rozkaz niesprzedawania okrętów transportowych; wojsko Stanow Zjednoczonych posuwa się ku granicy meksykańskiej, a Grant, którego teraz z niesłychanym zapalem fetują w Nowym Jorku, zapowiada wojnę z Meksykiem. W Meksyku samym ciągle utarczki, które niczego nie rozstrzygają.

Od wydawnictwa.

Ogłaszamy prenumeratę na **Gazetę Narodową:**

Od 1. grudnia 1865 do końca marca 1866 6 „ 40 „

Miejscowi prenumeranci *Gazety Narodowej*, którzy chcą otrzymać **stenograficzne sprawozdania sejmowe**, — chcą złożyć naprzód Administracji *Gazety Narodowej* po 3 cent. od arkusza — 1 zlr. 50 cent. za 50 arkuszy, albo 75 cent. za 25 arkuszy, — zamiejscowi zaś przestać po 4 centy od arkusza t. j. 2 zlr. za 50 a 1 zlr. w. a. za 25 arkuszy.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Lwów dnia 1. grudnia.

(„Z galerji sejmowej.“)

(M) Ktokolwiek wiedział, jakie przedmioty przeznaczone były na porządek dzienny wczorajszego posiedzenia, ten bez wątpienia nie spodziewał się wcale, żeby mógł być świadkiem takich rozpraw, jakie właśnie dnia tego w Izbie się toczyły. Nie będziemy tu zdawać sprawy z całego toku obrad, bo na to są inne kolumny *Gazety* i sprawozdania stenograficzne, ale przypuszczając już znajomość tychże, chciałbyśmy skreślić tylko ogólne wrażenie, jakieśmy z tego posiedzenia wynieśli. — Pragnąc jak najkrócej myśleć naszą wyrazic — powiemy odrazu, że mamy żal wielki do tych posłów, którzy ogólną rozprawę nad regulaminem na pole specjalne przeniosli, podnieśli kwestję, jaki język ma być odąd językiem urzędowym sejm i Wydziału krajowego. — Jeżeli w czemkolwiek należało pójść za praktyką kilku lat przeszłych, to właśnie w tym przedmiocie, w którym ona, jak przypuścić możemy zupełnie odpowiadała życzeniom większości, i jeżeli gdzieś tak polityczny, który poseł Potocki Adam nam przyznawał, i obyczaj już wprowadzony winne były zastąpić literę prawa, to właśnie w tym wypadku. — Nie chcemy wcale uchodzić za Rusofilów i dla tego wypowiemy z góry przekonanie nasze, że w Galicji niema ruskiego narodu w prawdziwym tego słowa znaczeniu, ale jest partja ruska, zorganizowana i na uwzględnienie zasługująca. Zarzucić nam kto może, że to stronictwo nie działa bona fide, że się swoje czerpało i czerpie tylko w protekcji, to tutejszego, to postronnego rządu, tedy na to odpowiemy, że jeżeli nawet tak jest, my jeszcze stronictwu temu powinniśmy imputować dobrą wiarę — a tem samem nie jako do niej je zmuszać; w takim razie stanlibyśmy przynajmniej czysto wobec tej młodziej braci naszej, która pod wpływem stronictwa ruskiego zostając zawsze, jeszcze spogląda na nas z niedowierzaniem. Ważnie z tem stronictwem nie dobrego zrodzić nie mogą, a zamachy nasze wymierzone nie służą ogółowi — i dodają tylko sily tym, przeciw którym są zwrócone; dla tego to jak najmocniej wzywać musimy do zgody, której przykład mieliśmy już w kilku tegorocznych zebrań, a która jest konieczna, jeżeli kraj nasz ma postąpić na drodze autonomicznej i ku lepszej wzmocnić się przyszłości. Oto są ogólne uwagi, które posiedzenie wczorajsze w nas obudziło; teraz chcemy dodać tylko jeszcze słów kilka o mowach pojedynczych posłów. I tak nie możemy wcale pochwalać odwoływania się do traktatu wiedeńskiego, jak to poseł Skrzyński Ludwik uczynił; — jeżeli chodzi o rzeczywiste prawa nasze, to jest są dawniejsze, niż traktat, i na daleko silniejszych podstawach oparte, nie potrzebują być zatem uzasadniane traktatem, który tylko formalnie Europę jeszcze obowiązuje, i w którego istnienie żaden dyplomata pewnie już nie wierzy. Otóż chcicie czegośkolwiek a zwłaszcza między nami doprowadzić tym traktatem, zdaje mi się rzecz, bardzo niestosowna. Posła Borkowskiego słuchaliśmy z prawdziwą przyjemnością, i podziwialiśmy jego wymowę, musimy jednak zrobić tę uwagę, że mowcy, który prawo wywodzi z historii, nie wolno Rusinów przed połączeniem się z Polską redukować do znaczenia plemienia. Historia jest prawdomówna, i dla tego nigdy nie zaprzeczy, że Rusini przed połączeniem się z Polską, byli narodem i stanowili zorganizowane państwo, — ale też i to jest rzeczą pewną, że po uskutecznionem zjednoczeniu, które działał obu narodów interes polityczny, Rusini z czasem narodem być przestali. Nie można jednak o to nikogo winić, że żywił polski cywilizacja wyższą, ośmił niejako żywił ruski, i zniewolił go, by się w jego rzucił objęcia. Wszakże co

*) Korespondencje tę otrzymaliśmy już po zamknięciu wczorajszego *Gazety*. Mowa w niej jest o posiedzeniu z d. 30. listopada. P. Redakcji.

było na czele Rusi, wszystko się spolonizowało, dzieje i instytucje zidentyfikowały się z żąd przewra kilkowiekowa w tradycjach ruskich, która się dzisiaj niezem nie da zapewnić. Jeżeli jaki żywił ruski ma stanowić coś odrębnego, będzie to chyba żywił nowy, który z dawną Rusią nie prawie nie będzie miał wspólnego. — Temi słowy kończymy korespondencję naszą, zwracając się niemi do przewodźców stronictwa ruskiego, którego życzenia popierając, głos podnieśliśmy — i przypominamy raz jeszcze, że Rusi tylko ręką w rękę z Polską idąc, może pozostać Rusią historyczną.

Z Stanisławowa d. 26. listop.

Jednym z najpilniejszych zadań sejm jest ułożenie ustawy gminnej. Nietylko mieszkańcy wiejszy z największym wyteżeniem wyglądają tej ustawy, ale i miasta, skrepowane w zarządzie swego majątku ledwo nie średniowiecznymi urządzeniami magistratów i stosunku magistratu do rady miejskiej, z upragnieniem oczekują nowej ustawy, która zaprowadzi jawność w zarządzie miejskiego majątku, i zaradzi zdoła chronicznej słabości corocznych deficytów.

Rozporządzenie namiestnictwa z 29. kwietnia 1856 do l. 15.672 przyznało wprawdzie radzie „miejskiej charakter organu kierującego, nadzorującego i kontrolującego, a magistratowi nadało charakter organu wykonawczego, podrzędnego i sprawozdawczego.

Zasada słuszna, — coż, kiedy odjęto radzie miejskiej wszelką możność wykonywania skuteknie nadzoru i kontroli, jej przyznanych, a zatem te atrybucje chyba na to jej udzielone zostały, aby zwiększyć jej odpowiedzialność. Kto bowiem przewodniczy na posiedzeniach rady? burmistrz, kto ustanawia porządek dzienny rozpraw w Radzie? Burmistrz, — kto referuje w Radzie? Członkowie magistratu, — kto wpisuje powzięte uchwały? Członkowie magistratu, — kto wnosi w Radzie nawet sprawozdania przez członków Rady i komisje z Rady na piśmie wypracowane? Członkowie magistratu, — kto wykonuje postanowienia Rady miejskiej? magistrat.

Ta władza magistratowi, organowi podrzędnemu przysługująca, kierowania wyłącznie wszelkimi czynnościami swojej władzy nadzorczej, czyni nietylko nadzór prawie niepodobnym, ale niemożliwym wszelką samodzielną działalność rady miejskiej, a to tem bardziej w razach, w którychby Rada miejska za stosowne uznała, wejść bliżej w czynności magistratu.

Stanisławowski burmistrz, p. Antoni Suchanek, w r. 1856 na lat trzy wybrany, a od roku 1859 po dziś dzień bez żadnego dalszego mandatu ze strony miasta urzędowanie swoje przedłużający — pojął całą doniosłość tego stanowiska, i umiał wyzyskiwanie takowego naprzeciw Radzie miejskiej doprowadzić do ostatnich konsekwencji: czy z korzyścią dla miasta? najlepiej wyswietać następnę faktą:

Josel Last, który dzierzał dobra miejskie „Knihin“ od 1. kwietnia 1853 roku do 31. marca 1859 r., wygrał przeciw miastu Stanisławowi wyrokiem sądu powiatowego, wydzielonego dla miasta Stanisławowa, tytułem wynagrodzenia rozmaitych niedoborów i żądań sumę 10.272 zł. 80 centów wa. z procentami, a nadto dekretem politycznym za ubytek czynszów emfiteutycznych 915 zł. 4 c. w. a. Pomimo tego udał się jednakowoż Josel Last do władz politycznych o załatwienie tej sprawy w zgodny sposób. W tym celu została we wrześniu 1864 komisja z łona Rady miejskiej wydelegowana, która po przejrzeniu aktów ze strony magistratu udzielonych doszła do przekonania:

1) że przez cały przeciąg trwania procesu, obrońcy miejskiemu ze strony magistratu ani razu informacja, co do faktycznych podstaw tej sprawy udzieloną, a tem mniej do uchwalenia Radzie miejskiej, przedłożoną nie była, jakkolwiek tak ważny proces, niewątpliwie do ważniejszych spraw miejskich należy, które stosownie do instrukcji, jedynie przez Radę miejską, a nie przez magistrat załatwianemi być powinny; a prócz tego w aktach tak silne dowody przeciw pretensjom Josla Last znajdowały się, że Josel Last po przedłożeniu mu takowych, mając wraz z procentami sobie już przysądzoną należytość, 12.000 zlr. wal. a. przenosząc, przestał ostatecznie wraz ze swoimi rzeczywistymi lub pozornymi prawonabywcami na wynagrodzeniu, po potrąceniu pretensyj miejskich, za ledwo dwa tysiące kilkaset zlr. w. a. wynosząc.

2) Magistrat szedł zaś jeszcze dalej w swoim lekceważeniu interesu miasta; albowiem mając te wszystkie dowody w aktach, które skłoniły w roku 1864 Josla Lasta, już po wyrokach do takiego zniżenia swoich pretensyj, proponował magistrat w roku 1859 wypłacenie Joslowi Last w drodze zgody sumy 8.000 zlr. wal. anstr.

3. W skutek tego wniosku magistratualnego przyznało c. k. namiestnictwo na dniu 13. lipca 1861 do l. 52241 Joslowi Last ryczałtowe wynagrodzenie w sumie 2258 zlr. 50 c. w. a., ale jedynie pod wyraźnym warunkiem, ażeby zaniechał kroków sądowych przeciw miastu. Jakkolwiek Last temu warunkowi zadość nie uczynił, jakkolwiek pretensję swoją panu Franciszkowi Sedelmajerowi odstąpił za poprzedniem uwiadomieniem magistratu, przecież wypłacił magistrat Joslowi Last, a to bez odniesienia się do wykazanego lastowskiego prawonabywcy, bez powzięcia uchwały Rady miejskiej i pomimo toczącego się procesu, a tem samem pomimo nieodpowiedzenia ze strony Lasta warunku wypłaty tej sumy, na rachunek powyższej sumy 2258 zł. 50 c. w. a. kwotę przeszło 1800 zlr. w. a., nie uwiadamiając o tem nawet obrońcy miejskiego, dla zarzucenia w procesie kompensaty tych wypląt z częścią pretensji przeciw miastu stawianych.

4) Nie udzielił magistrat komisji wszystkich aktów, tak, że komisja o przedkładanie takowych krok z krokiem z magistratem walczyć musiała, i nawet do samego końca wszystkich

aktów nie otrzymała; podczas gdy Lastowi przeciwnikowi miasta, takowe otworem stały poniewać w stanie był w swej sprawie produkować odpisy, w sądzie zawierzytelnione, protokołów posiedzeń rady miejskiej, a zatem oryginalne protokoła posiedzeń rady miejskiej w swym ręku mieć, i w sądzie krajowym okazać musiał.

Te wszystkie, i wiele innych uchybień magistratu przedłożyła komisja, z łona rady miejskiej wydelegowana, na dniu 22. września 1864 radzie miejskiej, w celu powzięcia stosownej uchwały w tej mierze.

Pan burmistrz przyrzekł udzielić wyjaśnienia co do tych zarzutów; jednakowoż w ciągu 14 miesięcy od tego czasu upłynionych takowego nie udzielił. Gdy rada miejska na ustanowienie porządku dziennego wpływu nie ma, pan burmistrz traktowaniu przedmiotów na porządku dziennym niemieszczonych, sprzeciwia się li sprzeciwiać się ma prawo, a rada bez burmistrza nie może być uważana za ciało ukonstytuowane: przeto wypływa, że na podstawie do tychczasowych urzędzeń rada miejska, widząc się przynaglona do zadośćuczynienia obowiązkuwi skontrolowania magistratu i podlegnięcia go do odpowiedzialności, potrzebuje do tego przyzwolenia i dobrej chęci samego magistratu, a raczej przewodniczącego w nim p. burmistrza.

Nietylko sprawa Lasta, ale i inne wykazują, że jeżeli kiedy i gdzie, to teraz i w Stanisławowie zachodzi nieodzowna potrzeba, ażeby rada miejska wglądła jak najściślej w czynności magistratu, albowiem już do tego doszło, że magistrat, jak n. p. w sprawie wydania kaucji dzierżawnej Mojżeszowi Weingarten i Jakubowi Karwiner, usiłował przeciw własnym aktom i przeciw uchwałom rady miejskiej, z omiuciem faktów zaszytych i aktami udowodnionych, przedsiębiorców uwolnić od zadośćuczynienia udowodnionym należytościom miejskim, że referenci magistratualni odmawiają w pełnej radzie spisania uchwał rady miejskiej, w razie upadnięcia wniosku przez nią postawionego, i do spełnienia tego obowiązku, nie przez przewodniczącego burmistrza, lecz przez członków rady miejskiej przynaglonymi zostają; że burmistrz, w razie postawienia przeciwni wniosku, odmawia przeliczenia głosów w celu powzięcia uchwały, że w razie zażalen przeciw postępowaniu policjantów, którzy p. burmistrzowi mięso, drzewo, siano skupują, przez radnych w radzie podniesionych, pan burmistrz po kilkakroć odzywa się w ich obronie; że od nich ścisłego pełnienia służby wymagać nie można, z powodu niskiego wynagrodzenia jakie otrzymują; że stróż magistratualny odmawia na zawezwanie pełnienia swej urzędowej służby, bo pani burmistrzowa kazała mu na targ pójść, że pan burmistrz po kilka lat nie składa rachunków ze znacznych przedpłat, z kasy miejskiej podniesionych.

Pan burmistrz Suchanek nie uznał za stosowne poprzestać nawet na tem, przez się zajętem stanowisku, powziął zamiar podzielenia się z radą miejską odpowiedzialnością za nieodpowiedni ustawie stan urzędu, uwiadamiając ją o tym stanie i wzywając do reorganizacji czyli przyprowadzenia magistratu do stanu, ustawie odpowiedniego, a odmawiając równocześnie środków do przedsięwzięcia takowego.

W tym celu, gdy rada wniosła podział na sekcje, przedłożył jej na dniu 8. czerwca 1865 roku do l. 2.187, że należałoby przedewszystkiem rozpatrzyć się w subjektach, dotąd w urzędzie czynny udział w sprawach miejskich biorących, i połączyć tę kwestję z reorganizacją urzędu. Komisja przedłożyła wprawdzie na dniu 27. sierpnia 1865 r. do l. 4.471, że stosowniejszem byłoby się zdaje, ażeby magistrat sam odpowiednio wnioski względem przyprowadzenia urzędu do stanu, ustawie odpowiedniego, do dni 30 przedłożył; jednakowoż magistrat odparł na to na dniu 12. października 1865 r. do l. 4.471, iż obstate przytem, ażeby komisja ten wniosek wypracowała.

Wobec podobnego stanu sprawy, wniosła komisja na dniu 23. października roku 1865 do l. 5.521, ażeby Rada miejska, mając wedle instrukcji z r. 1837 prawo odbywania rewizji w magistracie, udzieliła jej upoważnienia odbycia przedewstępnie rewizji co do działalności magistratu, nie mogąc bez tego powyższego wniosku wypracować. Pan burmistrz usunął jednakowoż tę kwestję, jako niemieszczoną na porządku dziennym, z pod obrad Rady i po dziś dzień takowej na porządek dzienny umieścić nie raczył.

My wszyscy wyczekujemy tu z niecierpliwością ostatecznego załatwienia tej, dla naszego miasta tak ważnej sprawy, spodziewamy się jednakowoż, iż smutny przykład obecnego położenia naszego miasta i Rady miejskiej, spowoduje sejm do urzędzenia ordynacji gminnej w ten sposób, ażeby radom miejskim nie zostały odjęte środki wypełnienia obowiązków, ustawa na nie włożonych.

Wiedeń d. 29. listopada.

Δ Wśród tyłu robót które się toczą wewnętrznej organizacji państwa i stoją dziś na porządku dziennym, mało się zważa na politykę zewnętrzną i stosunek państwa do mocarstw ościennych. Przeobrażenie jednak politycznych stosunków Austrii do Prus jest tej doniosłości, że go milożeniem pominąć nie można.

Od zawarcia układu w Gastein. Prusy wierały wielki wpływ na politykę austriacką, któremu Austrija choć niechętnie, lecz zmuszona okolicznościami prawie wszędzie się poddawała. Podział księstw zabranych, odstąpienie Landenburgu, solidarne wystąpienie przeciw państwom niemieckim, a ostatnie wspólne noty przeciw udziałnemu miastu Rzeszy niemieckiej, Frankfurtowi. Są to fakta niezbite, które dowodzą, z jaką konsekwencją Prusy umiały korzystać z ambarasów Austrii, i starały zapewnić sobie supremację w Niemczech. Dalej idąc wytknięta drogą, chcieli Prusy wyzyskać i położenie finansowe przyjaźnego państwa. Szło o to,

by udaremnić pożyczkę austriacką na targach zagranicznych, a tym sposobem zmusić Austrię do przyjęcia pruskiej talarów w zamian za Holsztyn. A że w tej kwestji finansowa strona od politycznej oddzielić się nie da, więc wybrał się przedsiębiorczy p. Bismark do Paryża, w celu nakłonienia do swych planów cesarza Francuzów. Frymarka, jak wiadomo, nie powiodła się, odwrotnie, pożyczka Austrii z góry z pewną ostentacją patronowana, przyszła do skutku, plany zaś aneksyjne Prus, nie znalazły żadnego poparcia.

Wtedy dopiero w polityce gabinetu pruskiego wzięła górę namietność nad rozważaniem.

Nie pozwolono ani notować, ani subskrybować w Berlinie na pożyczkę austriacką; dzienniki pruskie zaczęły gromadnie powstawać przeciw Austrii, to jej polityczną, to finansową polozę w czarnych przedstawiając kolorach. W tym samym czasie ministerjum pruskie zawezwało wiedeński gabinet do solidarnego, powtórnego wystąpienia przeciw Frankfurtowi. Prusy bowiem niezadowolnione odpowiedzią odmowną senatu frankfurckiego, wypaczyły zasadę równoprawienia wszystkich członków Rzeszy niemieckiej, do wódzkiej sofistycznej, że miasta wolne Rzeszy Frankfurt, Bremen, Lubeka, Hamburg nie mają prawa do takich prerogatyw państwowych, jakie ndzielni królom i książętom niemieckim przynależą, że więc państwa pierwszorzędne mogą na podstawie prawa Rzeszy (Bundesrecht) zaprowadzać kontrolę i wywierać bez pośredni wpływ na czynności szkodliwe osób prywatnych, i im, bez odwołania się do władz miejscowych, stawiać zapory.

Gabinet wiedeński, wezwany przez Prusy do przyswojenia sobie zdania, które jest po prostu apoteozą siły surowej, odpowiedział w sposób godny i bardzo zrozumiały. Położył głównie nacisk na stronę prawną kwestji, za przeczył Prusom prawa jednostronnej interpelacji, powiedział, że wszyscy członkowie Rzeszy są równi, i jednych zażalenia i skargi przeciw drugim powinny być wniesione przed najwyższy trybunał niemieckiej Rzeszy (Bund). Austrija do pogwałcenia prawa wspólnego, ani się przychyli, ani na nie nie przyzwoli.

Można więc dziś już wnosić, że Austrija do świadczenia ponuczona, porzuci i zmieni politykę zewnętrzną, którą pan Rechberg różnemi niefortunniemi sojuszami był inaugurował, i która Austrii wszędzie materialne, a co większa, moralne szkody przyniosła.

Ludy, monarchię austriacką składające, bez wyjątku, zwrot polityki, jeśli będzie szczerzy i bez restrykcji, z wielką przyjmą radością.

Każde bowiem skojarzenie się dworów potocznych i ich solidarne w wielkich kwestjach występowanie, ostatecznie prowadzi do negacji postępu i wolności.

Ze spraw wewnętrznych główną uwagę zajmuje sprawa kroacka, a właściwie rozdarcie reprezentacji krajowej na dwa obozy nieprzyjazne. Ta sprawa w niemały kłopot wprawia i rząd, bo właśnie partja fuzjonistów spowodowaną została do opuszczenia Izby sejmowej, a ministerjum chce i musi chcieć, żeby kraje, należące do korony świętego Szczepana, zastosowały się najprzód do formy legalnej praw węgierskich, bez których kompromis jest niemożliwy.

Deputacja przybyła do Wiednia. Temi dniami ma być przypuszczona do audjencji. Biskup Strossmayer nie przyjechał, chociaż, jak słychać, w zupełności podziela zdanie (i zażalenia przeciw banowi) tej partji.

Powiadają, że ministerjum zdecydowane na rozwiazanie sejm kroackiego. Tocz się w tym względzie obrady w radzie ministrów. Ci, którzy znają dokładnie stosunki tego kraju, utrzymują, że byłaby korona w zrozumieli sposób dała do poznania w Zagrzebiu, że z wyższych względów państwowych wypada koniecznie usunąć trudności porozumienia z Węgrami, znalazłaby się od razu większość w tym kierunku; znaczny bowiem kontyngens do sejm dostarczają urzędnicy sądowi, asesorowie tabuli bana (Banaltafel) i oficerowie z Pogranicza wojskowego.

W Saleburgu wydział sejmowy podał projekt do prawa zniesienia lennów w tem księztwie. Komisarz rządowy negował kompetencję sejm. Żalować należy, że dziś po zastysowaniu prawa o reprezentacji państwa, w rzeczy istotnie krajowej (bo w wielu krajach stosunków lennych nie ma, a nawet nie było) komisarz rządowy do tak cianych przyznał się pojęć o kompetencji sejmów krajowych. Wszak ministerjum prawo przyjęte mogłoby nareszcie podciągnąć pod patent wrześniowy.

Dla korespondującej publiczności ulgę przyniósł patent z d. 21. bm., zniżający portorjum.

Wprowadzenie wagi cłowej (Zollgewicht) wprowadza na domysł, że obniżenie należytości pocztowej, rozciągnięte zostanie na cały Związek cłowy.

Wiedeń d. 29. listopada.

(7) W sprawie zniesienia skutków prawnych wyroków, którymi tytu rodaków dotkniętych zostało, dowiaduje się, że wkrótce w tej mierze nowe postanowienie cesarskie ogłoszonym zostanie. Tymczasem upoważnionym został namiestnik Galicji, w sprawach mniejszej wagi rozstrzygać w tym względzie bez odnoszenia się do Wiednia; rozstrzygnięcie w sprawach ważniejszych pozostawionem zostało, jak wiecie, decyzji N. Pana. Otóż upewniamy mnie, że jest wszelka pewność, iż Najj. Pan wszelkie próby uwzględni, tem bardziej, że, jak wspominałem, wkrótce pardon generalny dla Galicji ma być ogłoszonym. Ze od razu z aktem łaski nie ogłoszono takiej zupełnej amnestji, powód tego leży głównie w tem, iż ołożono to aż do nastąpienia amnestji dla innych krajów koronnych, mianowicie dla Węgier. Wiadomość, którą wam podaję, mam z dobrego źródła — nie chciałbym jednak, by podanie jej do publicznej wiadomości nie mogąc rzeczy za jej niezawodność

pod każdym względem powstrzymać tych, którym na jak najszybszej rehabilitacji zależy od podawania się wprost do łaski monarcharszej.

Dowiaduje się także, że były poseł przemyski, ks. Adam Sapiela zupełnie rehabilitowany został, i wkrótce już zapewne do kraju powróci. (I we Lwowie slychać o powrocie księcia z tym dodatkiem, że p. Kozłowski, świeżo obrany poseł z Przemyskiego, ma zamiar złożyć mandat na rzecz swego poprzednika ks. A. Sapieli. Co do rehabilitacji księcia, o której pisze korespondent, zdaje nam się, że ks. Sapiela nie potrzebował być rehabilitowanym, gdyż nie był weale skazanym, a śledztwo przeciw niemu prowadzone, samym aktem amnestji z d. 18. listopada zniesione zostało, książę więc nie będąc skazanym, nie utracił praw i nie potrzebował być rehabilitowanym; p. r.)

Z lwowskiej Rady miejskiej.

We czwartek odbyła Rada miejska dwugodzinne posiedzenie, znowu wyłącznie dla dalszych obrad nad statutem, uchwalając go aż do §. 65 włącznie. Paragrafy traktują o wyborze burmistrza, wiceburmistrza i delegatów miejskich, o innych stosunkach urzędowych o wystąpieniu z urzędu i utracie onego. Tylko nad §. 57, który postanawia, że burmistrz i pierwszy wiceburmistrz muszą być wyznaczeni chrześcijańskiego, wywazała się krótka dyskusja. Sprawozdawca Rajski i uzasadniał to uwagą, że nawet rząd nie dopuścił dotychczas żydów do urzędu. Hönigsmann żądał tedy, aby poprosto opuścić to wyraźne postanowienie. Madejski wytrzymał mu właściwą przyczynę. Wszystkie przywileje i fundusze otrzymał Lwów od panów chrześcijańskich za obronę chrześcijaństwa przed islamizmem, i za zasługi obywatelstwa chrześcijańskiego. Otóż tej cechy chrześcijańskiej i historycznej nie godzi się miastu odbierać, już dla samej wdzięczności popiołom dobrodziejów. Pan Hönigsmann, który przy niedawnej sposobności dał dowody, jak mocno uznaje motyw wdzięczności — pozostał w mniejszości.

Pp. Żak i Szuman zapytywali p. burmistrza, co też się dzieje z zatwierdzeniem przez namiestnictwo dyrektora urzędu budowniczego, obranego przed 3ma miesiącami, Rada postanowiła wysłać deputację do namiestnika z ponowną prośbą o przyspieszenie tej, podawnemu zalegającej sprawy.

Kronika.

(F.S.) Z Wieliczki. Dnia 30. listopada uskuteczono wybór posła na sejm krajowy z powiatów wielickiego, dobieżyckiego i podgórskiego na miejsce niedożalowanego zmarłego posła, dra medycyny Nikodema Bętkowskiego, w osobie Marcina Dziewońskiego, byłego przez lat 10 nauczyciela prywatnego, a teraz posiadacza gruntu kmieckiego w Sierakowie w powiecie wielickim, człowieka znanego i przez wszystkich lubionego. Wyborców zgromadziło się 140. Absolutną większość kreszek (78) otrzymał p. Marcin Dziewoński, nie ubiegający się o tę godność, i tutaj nie brakło a agitacji, i tak Duchowieństwo z małym wyjątkiem agitowało i głosowało za księdzem Królem, kanonikiem tarnowskim, który przeszło 20 otrzymał głosów. P. naczelnik powiatu wielickiego miał 18 głosów, naczelnik powiatu podgórskiego 9 głosów i td. Nie możemy pojąć dla czego p. naczelnik wielicki, po ukonczonem skrutinim i ogłoszonym rezultacie głosowania, nie dozwalał p. Dziewońskiemu przemówić do wyborców, odprawiają ich słowy: „Możecie się już rozejść, już wszystko skończono”.

Na otwartem miejscu jednak, przed zabudowaniem urzędu powiatowego, nie zaniedbał p. Dziewoński krótko i treściwie przemówić do wyborców, dziękując im za położone w nim zaufanie, które usprawiedliwił w dzie jego zadaniem, a to tem bardziej, że bez zabiegów tych zaszczytny dostąpił. Następnie nadmienil o czynnościach, które na sejmie popierad będzie i tak: wielki nacisk położył na oświatę ludu, dźwigając oświatę, podnosi się tem samem byt materialny, dalej na urządzenie i rozwinięcie samorządu gmin na obszerniejszych podstawach; na zaprowadzenie ksiąg gruntowych i td. Wszystkie ustępy krótkiej jego mowy przyjęte były oklaskami przez chłopków — wyborców. Po jego przemówieniu zabrał głos wieśniak Wcisł o z Bierzanowa (który przy głosowaniu także kilka otrzymał kreszek) i upraszał wybranego posła jak najusilniej, ażeby przemawiał za „zniesieniem powiatów i wielu urzędów które nam się dały we znaki”.

Jak powszechnie lubianym przez włościan jest pan Dziewoński, widać z tego, że włościanie głosując za nim mówili: „ja daję głos naszemu Marcinowi”.

Z Kołomyjskiego donoszą nam o okropnej nędzy, jaka tam od jakiegoś czasu zapanowała; lud nie mając już ziarna zboża, miele na chleb żółty, suszy kaczany kukurudzy, która się zupełnie nie udala, tłucze je i spożywa sam, chociaż przedtem nie koczczanami, ale samą kukurudzą wiewrze karmiono. Jeżeli dzisiaj już taka bieda, czegoż się dalej spodziewać czem wyżyć do nowego zboża? czem zsiąć na wiosnę? czem obrabić pola, kiedy byłoby w części wyginęło na zarzę, w części trudno go dochować do wiosny. Nedza, głód i rozpacz zagląda wszędzie! Szybkiej więc, radykalnej pomocy oczekujemy od sejm.”

Pożary przyczynili się również w znacznej mierze do powszechnej nędzy, bo popaliły nie tylko zabudowania ale i zapasy zboża i siana, a w wielu miejscach i bydło.

Pożary. W Hotowskich w powiecie staromiejskim, dnia 15. zm. w nocy spaliły się 4 domy włościańskie. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

W Posadzie sanocekiej, w powiecie sanocekim dnia 17. zm. w nocy spaliła się stodoła włościańska na 200 zlr. zassekurowana wraz z zapasami zboża wartości 600 zlr. Ogień był podłożony, i domniemany sprawca pożaru został ujęty.

W lesie buczyńskim, w powiecie brodzkim dnia 17. zm. spaliło się 30 drzewa wartości 80 zlr. Ogień był podłożony.

W Turzy wielkiej, w powiecie doliniańskim dnia 17. zm. spaliły się 2 domy włościańskie wraz z sprzętami i stajnią z 4 sztukami bydła, tudzież zapasy zboża i siana. Szkoda wynosi 496 zlr. w. a. Ogień miał być podłożony.

W Borowej w powiecie lubaczowskim, dnia 20. zm. spaliła się stodoła włościańska ze zbożem. Szkoda wynosi 250 zlr. Ogień powstał przez nieostrożność.

Samobójstwo. Wczoraj w południe odebrał sobie życie Res sig, asystent podatkowy wystrzałem z pistoletu.

Rabunek. Dnia 17. zm. w nocy pięciu nieznanych złoczyńców napadło na dom mytnicy, między Kutami a Czerhaniówką. Trzej z nich wpadli do domu, (dwaj stali na straży) poranili siekierami odbiorcę myta i zabrali 70 — 80 zlr. wal. a. w gotowiznie, tudzież wiele innych rzeczy pomniejszej wartości.

Z Trembowli (gospodarstwo w miastach na prowincji). Od czasu jak nasz Samuel-Chrzanowski z bohaterką małżonką swoją Zofią, tłumy bezbożnych bisurmanów od wiekopomych murów naszego zamieszka tak dzielnie odparł, że aż lasy echem zwycięstwa zatrzęsły się, a nasza gmina krwią niewiernych spłynęła, nie było tak wielkiej radości w naszym mieście, jak teraz, gdy wy... k. władze rządowe, ministrza p. K. zasuspendować raczyły.

Na tak radośny ogłos, lud obojga obrządków tak w kościele parafialnym jako też i w cerkwi, tłumnie się zebrał i na tę intencję dziękczynne nabożeństwo dał odprawić, przyczem z piersi wiernych w prostocie ducha i jednogłośnie do Pana Zastępów wydobywały się gorące błagania o pokój i spustoszenia Turków i Tatarów, których nasi ojcowie często doświadczali, niezem późniejże klęski krajowe, przeciw gospodarce pana K. w miejskich lasach, i w kasie, w ciągu jego pięcioletniego burmistrzowania. Pół wieku pracy i oszczędności nie odwetuje tych szkód strasznych, miastu wyzadzonych.

Pan K. byty rewizor policji, w drodze urzędowej już z. posady za nadużycia usunięty, później kancelista powiatowy, pod poprzednim burmistrzami, którzy jako ludzie uczciwi trudem, zabiegami, mozolną pracą zoszczędzili tysiące w kasie, tak mozolnie czynił zachody, aż się na ten urząd dostał.

Za jego jednak urzędowania pomimo znacznych dochodów miejskich, owe tysiące ustawicznymi Verschusami wyczerpał tak, że Trembowla niedgdy jednę z najmniejszych miast, przedstawia dziś obraz nędzy, albowiem kasa w oplakany stan bez grosza — nie ma fundusów, aby monarchiczne podatki i własnych urzędników opłacić, a biedni nauczyciele od kilku miesięcy z kwitami do żydków propinatorów, zdając się na łaskę i niełaskę, po pensję a konto rat dzierżawnych phodzić muszą.

W dniu urodzin Najj. Pana zapaliwszy kilka smolnych beczek, dotąd niezapalonych na Zamczysku, dawszy kilkanaście razy z moździerzów wystrzelić i sprowadzwszy kilku muzykantów — a nadto rozrzucający pomiędzy żydów ulicznych coś pieniędzy miedzią, zwykł p. burmistrz był rachować 250 zlr. W roku zaś 1863, aby dobitniej wydatnić swoją lojalność, przedłożył do wyższych władz powróż, z przedstawieniem, że takowy od skrytego rządu narodowego przyślany mu został.

Prócz zniszczenia lasów i kasy, w której nawet kagji i wadów obcych nie szanowano, zabito i dochody propinacji miejskiej, zaprzeczaszono słynny w kraju trembowelski kamieniołom, tak iż od roku spoczywa; zdemoralizowano niedołączną reprezentację i lud, słowem postawiono miasto nad przepaścią zguby. Celem wykrycia sprawców tych nieuczynnych czynów, agituje się u nas śledztwo karne, od ces. król. sądu obwodowego w Tarnopolu zesłane, a mieszkańcy ufające w opiekę i sprawiedliwość wys. ces. król. władz krajowych, błogą cieszą się nadzieją, że ster zarządu majątkiem miejskim z takich rąk raz na zawsze usunięty, a miasto od zupełnej ruiny uratowanem zostanie.

Trembowla dnia 24. listopada 1865. W imieniu całej gminy miasta Trembowli. M. D.

Ostatnie wiadomości.

Donosiliśmy, że członkowie deputacji sejm zagrzebskiego, zwolnienicy unii z Węgrami, będą przyjmowani od cesarza osobno. Debatte dowiaduje się, że 30. listopada mieli już posłuchanie bar. Rauch i hr. Khuen, i wrócili z audjencji pełni nadziei.

Przemowa Cepulica, wybranego wiceprezidenta sejm zagrzebskiego, z dnia 29. listopada brzmi: „Zajmując to zaszczytne stanowisko chcę w krótkości przemówić, gdyż wiem, że teraz jest czas do czynu, a nie do mówienia. Nie mogę jednak nie wypowiedzieć wam, szanowni panowie i wysokiemu zgromadzeniu mej głębokiej wdzięczności za zaufanie, jakim mię uczciliście. Jeżeli będę miał honor kierować tem wysokiem zgromadzeniem, będę się z wszystkich sił i jak najgorliwiej starał odpowiedzieć mym obowiązkom. Będę się zawsze trzymał jako pierwszjej podstawy tego dążenia, aby moja ojczyzna, trójjedne królestwo, było szczęśliwem i aby netykalność jego stała się prawdą; jestem przekonany, że to się stać może tylko w jednolitej i silnej Austrii.”

Na posiedzenie dnia 30. list. nie przybyli fuzjoniści; biskup Strossmayer nie przybył także. Obradowano nad wnioskiem centralnego komitetu weryfikacyjnego. Wybór byłego kancelerza Mazurancica, przez dawny komitet weryfikacyjny zakwestjonowany, został uznany przez sejm. Komitet centralny wnosił, aby rady tabuli bańskiej zatrzymali w sejmie miejsce i głos; kardynał Haulik przemawia w dłuższej mowie za tem, i między innymi robi tę uwagę, że przy rozprawach i uchwałach sejm, wchodzących w zakres sądownictwa, będą tacy mężowie biegli w wiadomościach prawnych bardzo potrzebni. Na następny dzień miało być zapowiedziane posiedzenie; inne doniesienie mówi jednak, że posiedzenia będą tymczasowo zawieszono. Drugi wiceprezydent, wybrany 29. listop., dr. Suhaj, nie był także na posiedzeniu. Ban i kardynał Hau-

lik zostali właśnie powołani do rady ministrów; 1. grudnia mieli już wyjeżdżać do Wiednia.

Z Warszawy piszą do Bresl. Zyt. dnia 29. listopada: „Nie dawno donosiliśmy o składkach pieniężnych, urządzonych w swej gminie przez tutejszego nadrabina, aby izraelskich popisowych ubogich, po większej części ojców rodziny i rzemieślników, wykupić od wojska. O rezultacie tych zabiegów, które sobie powszechną zjednały pochwałę, otrzymujemy następujące szczegóły: Z dobrowolnych składek zamożniejszej części tutejszej izraelskiej ludności, zebrano około 18.000 rubli. Suma ta, razem z pieniędzmi, jakie dodali lub zebrałi sami popisowi lub ich powinowaci, pozwoliła rabinowi od nader uciążliwej, chociaż tylko 10letniej służby w wojsku moskiewskiem uwinąć z liczby 232 popisowych (Warszawy 90 osób, przez zapłaćenie za każdego 400 rsr. — Slyszymy również o wielu przykładach gotowości do poświęcenia ze strony ludności chrześcijańskiej. Włościanie nie jednej wsi zebrali nieraz całą potrzebną sumę; aby jednego ze swoich wykupić. Opowiadają również o pewnej pani z wysokiej szlachty polskiej, iż dała pięć tysięcy rubli na wykup włościan w jej dobrach. — Niedawno donosiłem wam, że członkom tutejszej opery polskiej grozi zupełne rozprószenie. Wiadomości tej zaprzeczają tutejsze dzienniki. Mimo to usunęto w tych dniach niespodzianie kilku śpiewaków, a między tymi powszechnie lubionego tenorzystę Dobrskiego (o czem donosiliśmy także w onegdajskiej Kronice), co w publiczności wywołało wielkie oburzenie, gdyż widzą w tem pierwszy krok do usunięcia wszystkiego, co narodowe nawet na scenie. Starają się tem pocieszyć, że pod względem artystycznym zaczyna się budzić nowe życie we Lwowie i Krakowie, że zatem przynajmniej te schronienia zostaną się dla sceny polskiej. W ogóle najnowsze wypadki w Galicji zajmują bardzo żywo tutejszą ludność polską.

Wiele dzienników twierdziło, że polska emigracja w Paryżu zorganizowała nowy rząd narodowy. Mierosławski zaprzecza temu stanowczo w piśmie, przyslanem do dziennika *Progres de Lyon*. Młodzi Polacy, o których myślało, że są członkami tego rządu, nie zajmują się w Paryżu podług zapewnienia Mierosławskiego niczem innym, jak tylko, że nauki przerwane od roku 1863 odnawiają.

Z Nowego Jorku donoszą, że władze w Teksas wydały rozkaz do wstrzymania urlopów.

Siódme posiedzenie sejmowe z dnia 2. grudnia.

Początek o godz. 1/2. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, zapowiedział Marszałek wybór 7 członków dla uzupełnienia komisji, mającej obradować nad projektami o ustawie gminnej, obszarach dworskich i reprezentacji powiatowej. Wczoraj bowiem (patrz sprawozdanie w dzisiejszym numerze) wybrano tylko 17.

Dla porozumienia się zawiesił marszałek na zadanie posłów ruskich posiedzenie do godziny 12.

Przy głosowaniu sekcjami nie byli przy odczytaniu imion obecni: ks. Litwinowicz, ks. Polański, Dobrzański Aleksander, Hrycak, Mohr, ks. Ustjanowicz.

Na skrutatorów przeznaczeni od marszałka następn: Jaruntowski, Bilous, Boryskiewicz, Hubicki, Kuryłowicz, Golejewski, Pawecki, Agospowicz, Bocheński, Horodyski, Skrzyński Ignacy, Rusocki. Sekr. Grocholski odczytuje wniosek oddany do łaski marszałka, tej treści: Zaraza na bydło grasuje po kraju i wielkie mu wyrządza szkody. Dotychczasowe środki okazują się niedostateczne. Wysoka Izba wybierze komisję z 5ciu, którzyby ułożyła ustawę, mogącą zabezpieczyć kraj od szkód perjdycyjnych wskazanemi sposobami i środkami zapobiegania ziemu. Wniosek ten podpisało piętnastu członków, więc należyce jest poparty. Będzie wydrukowany i rozdany posłom.

Adam Potocki zapytuje, czy wnioskiem osobnym żądać ma jawności przy obradowaniu komisji gminnej dla posłów, lub czy jawność samą przez się rozumieć należy.

Zyblikiewicz. Podług regulaminu nie, ale trzeba osobny wniosek uczynić.

Potocki więc stawia wniosek jawności posiedzeń komisji gminnej dla posłów, i popiera ten wniosek.

Marszałek zapytuje, czy Izba popiera ten wniosek. Przeważna większość popiera. Tymczasem zabiera głos dr. Kabat i wnosi, aby netytko petycyjną i administracyjną komisję sejmową wybrać, ale i komisję prawniczą dla rozbiuru spraw prawnych. Sprawy te wylicza dr. Kabat, poczem wnosi, iżby do tej komisji po 2 członków wybrać.

Skrzyński czyni uwagę, że wniosek Potockiego nie jest jeszcze uchwalony, lecz dopiero poparty, więc potrzeba go pierwszej zalać.

Marszałek oddaje go pod dyskusję.

Po dłuższej dyskusji, którą jutro podamy, przyjęty wniosek Potockiego jawności dla wszystkich posłów, posiedzeń komisji gminnej, i wniosek Kabata, wybrania komisji prawniczej. Poczem o godz. 1. posiedzenie zawieszono.

Do dzisiejszego numeru dołącza się 1/4 arkusza stenograficznych sprawozdań sejmowych.

II. Ordynacja wyborcza dla gmin

królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskim.

Rozdział I. O wyborze wydziału gminnego.

Oddział I. O prawie wybierania i ubiegania się do niego.

§. 1. Prawo wybierania mają, to jest, wyborcami są:

1) członkowie gminy, będący obywatelami państwa austriackiego, i którzy przynajmniej od roku opłacają w gminie podatek stały ze swej realności, z przemysłu lub dochodu;

2) z pomiędzy przynależnych do gminy bez względu na opłatę podatku:

a) duchowni wyznania chrześcijańskiego w świątyniach stale użytych, tudzież kaznodzieje (rabinowie) starozakonnych;

b) urzędnicy dworu, państwa i kraju, tudzież przy funduszach publicznych ustanowieni;

c) oficerowie i do wojskowości należące osoby z tytułem oficerskim, jeżeli się znajdują w stanie stałego spoczynku, lub jeżeli z zastrzeżeniem charakteru wojskowego dymisję wzięli;

d) osoby wojskowe bez tytułu oficerskiego, czy to w służbie, czy pensjonowane, tudzież urzędnicy wojskowi, czy to w służbie będący, czy pensjonowani, o ile osoby te nie należą do pewnego oddziału wojska;

e) doktorowie, którzy otrzymali stopień akademicki na jednym z uniwersytetów austriackich;

f) przetożem i wyżsi nauczyciele szkół i w gminie istniejących, tudzież dyrektorowie, profesorowie i nauczyciele przy wyższych zakładach naukowych w gminie ustanowieni;

g) honorowi obywatele miejscy.

Do pojedynczych członków gminy, do wyboru uprawnionych, doliczyć się mają także krajowe korporacje, fundacje, stowarzyszenia i zakłady, jeżeli cę do nich zachodzi warunek pod 1. wymieniony.

Wyjątek co do osób wojskowych.

§. 2. Oficerowie w służbie będący, równie jak osoby wojskowe z tytułem oficerskim w służbie zostające, jeżeli nie należą do członków gminy w §. 16. ordynacji gminnej wspomnianych; tudzież osoby wojskowe, należące do szeregowców, lub do niższych stopni, z wyłączeniem rezerwistów niepowołanych, wykluczeni są od prawa wybierania.

Wykluczenia w wyjątku czynności karygodnych.

§. 3. Ustawa karna zawierając będzie postanowienia, czyli i na jak długo wyrokiem karnym orzeczona być ma także utrata prawa wyborczego, czynnego i biernego. Póki to nie nastąpi, wykluczone zostają od prawa wybierania:

a) osoby, uznane winnymi zbrodni;

b) osoby o zbrodnię pod śledztwem zostające, jak długo fakowe trwa;

c) osoby uznane winnymi przekroczenia kradzieży, oszustwa, przeniewierzenia lub udziału w jednym z tych przestępstw (§§. 460, 461, 464. ustawy karnej) (Art. IX. ustawy z dnia 5 marca 1862).

Wykonanie prawa wyborczego; osobiście, przez pełnomocnika.

§. 4. Prawo wybierania ma się zazwyczaj wykonywać osobiście.

Wyjątki od tego prawidła są następujące:

1) Osoby, niebędące w zupełnym używaniu praw cywilnych, wykonują prawo wyboru przez osoby je zastępujące; żona żyjąca z mężem, przez męża, inne niewiasty, w zupełnym używaniu praw cywilnych będące, przez pełnomocnika.

2) Oficerowie w służbie będący, tudzież w służbie zostające osoby wojskowe z tytułem oficerskim, jeżeli należą do członków gminy w §. 16. ordynacji gminnej wspomnianych; tudzież osoby wojskowe, należące do szeregowców, lub do niższych stopni, z wyłączeniem rezerwistów niepowołanych, wykluczeni są od prawa wybierania.

Wyjątek co do osób wojskowych. §. 2. Oficerowie w służbie będący, równie jak osoby wojskowe z tytułem oficerskim w służbie zostające, jeżeli nie należą do członków gminy w §. 16. ordynacji gminnej wspomnianych; tudzież osoby wojskowe, należące do szeregowców, lub do niższych stopni, z wyłączeniem rezerwistów niepowołanych, wykluczeni są od prawa wybierania.

Wyjątki od tego prawidła są następujące: 1) Osoby, niebędące w zupełnym używaniu praw cywilnych, wykonują prawo wyboru przez osoby je zastępujące; żona żyjąca z mężem, przez męża, inne niewiasty, w zupełnym używaniu praw cywilnych będące, przez pełnomocnika.

2) Oficerowie w służbie będący, tudzież w służbie zostające osoby wojskowe z tytułem oficerskim, jeżeli należą do członków gminy w §. 16. ordynacji gminnej wspomnianych; tudzież osoby wojskowe, należące do szeregowców, lub do niższych stopni, z wyłączeniem rezerwistów niepowołanych, wykluczeni są od prawa wybierania.

Wyjątek co do osób wojskowych. §. 2. Oficerowie w służbie będący, równie jak osoby wojskowe z tytułem oficerskim w służbie zostające, jeżeli nie należą do członków gminy w §. 16. ordynacji gminnej wspomnianych; tudzież osoby wojskowe, należące do szeregowców, lub do niższych stopni, z wyłączeniem rezerwistów niepowołanych, wykluczeni są od prawa wybierania.

fierskim, jeżeli należą do członków gminy w §. 16. ustawy gminnej wspomnianych, mogą swe prawo wyboru wykonywać tylko przez pełnomocników.

3) Osoby, które dla załatwienia gminnych lub innych publicznych spraw nie są w gminie obecni, mogą do wykonywania prawa wyboru ustanowić pełnomocnika.

4) Równie też mogą posiadacze realności w gminie położonej, lub posiadacze przedsiębiorstwa przemysłowego w gminie wykonywanego, jeżeli w innej gminie są osiedli, upoważnić swego ustanowionego rządcę lub zawiadowcę do wykonywania prawa wyboru w ich imieniu.

Ze strony państwa, funduszów krajowych lub publicznych.

§. 5. Państwo, kraj i fundusze publiczne, jako posiadacze gruntu, domu albo przedsiębiorstwa przemysłowego, zastąpione będą przy wykonywaniu prawa wyboru przez osobę, wyznaczoną w tym celu przez dotyczącą władzę administracyjną.

Osoby moralne.

§. 6. Korporacje, stowarzyszenia i spółki wykonują swe prawo wyboru albo przez osoby, które według istniejących postanowień prawnych lub przez spółkę ułożonych powołane są do ich zastępowania na zewnątrz, albo też przez pełnomocnika.

Wspólni posiadacze.

§. 7. Współposiadacze realności opodatkowanej mają tylko jeden głos.

Jeżeli są małżonkami, z sobą żyjącymi, natędy wykonuje mąż prawo wyboru.

W każdym innym razie mają współposiadacze do wykonywania prawa wyboru jednego z pośród siebie, lub trzecią osobę umocować.

Warunki pełnomocnictwa.

§. 8. Tylko w zupełnym używaniu praw cywilnych będący obywatele państwa austriackiego, przeciw którym nie zachodzi żaden z powodów wykluczających w §. 3. pod a), b) i c) wymienionych mogą jako pełnomocnicy lub zastępcy wykonywać prawo wyboru imieniem drugiego.

Pełnomocnik zastępywać może tylko jednego wyborcę, i musi wykazać się pełnomocnictwem po formie prawnie wystawionem.

Obieralność.

§. 9. Obieralnymi na członków wydziału lub zastępców są tylko członkowie gminy płci męskiej, prawo wybierania mający, którzy 24. rok życia skończyli i znajdują się w zupełnym używaniu praw cywilnych (art. X. ustawy z d. 5. marca 1862).

Wyjątki w tym względzie.

§. 10. Wyjętymi od obieralności są:

1) urzędnicy i słudzy gminy, jak długo są w rzeczywistej służbie gminy;

2) osoby pobierające wsparcie jako ubodzy, zostające w stosunku służbowym, lub też nie mające samodzielnego zarobku, jak wyrobniicy lub pomocnicy przy rzemiosłach.

Wykluczenia od obieralności.

§. 11. Oprócz wymienionych w §. 3. pod a), b) i c) są od obieralności wykluczeni:

a) osoby, które uznano winnymi przestępstwa z chęci zysku, lub przeciw obywatelności publicznej popełnionego;

b) osoby, które uznano winnymi przekroczenia z chęci zysku popełnionego, lub którego z przekroczeń przeciw obywatelności publicznej w §§. 501, 504, 511, 512, 515 i 516 ust. kar. wspomnianych;

c) osoby, do których majątku konkurs ogłoszono, lub postępowanie ugodne zarządzono, jak długo trwa postępowanie krydalne lub ugodne, a po tego ukończeniu, jeżeli dłużnik uznany został winnym przestępstwa w § 486 ust. karn. oznaczonego;

d) osoby złożone z urzędu lub służby pu-

blicznej za wykroczenie dyscyplinarne, z chęci zysku popełnione (art. X. ustawy z d. 5. marca 1862).

Oddział II. O przygotowaniu do wyborów. Spis uprawnionych do wybierania.

§. 12. Celem wyboru wydziału gminnego, winien przelozony gminy dokładny spis wszystkich członków gminy, prawo wybierania mających, w ten sposób zestawić, aby w nim umieszczeni byli nasamprzód honorowi obywatele miejscy, potem przynależni gminy w §. 1. pod 2. wymienieni, z wyrażeniem przy każdym rocznej kwoty podatku stałego, w gminie temuż przypisanego, w końcu reszta członków gminy do wyboru uprawnionych, według wysokości rocznej kwoty podatku stałego w gminie na każdego przypisanego, a to w porządku, począwszy od najwyższej opodatkowanego, z wykazaniem obok nazwisk dotyczących kwot podatkowych.

Jeżeli dwóch lub więcej wyborców równą kwotę podatkową opłaca, wówczas umieszczonym być ma starszy w latach przed młodszym. W końcu spisu wyrażona być ma suma wszystkich rocznych powinności w podatkach.

Tworzenie ciał wyborczych i przynależność do nich.

§. 13. Na podstawie tego spisu przystąpić należy do utworzenia ciał wyborczych. Zazwyczaj mają być utworzone trzy ciała wyborcze; tylko wyjątkowo, jeżeli liczba uprawnionych do wyboru jest mała, i różnica między pojedynczymi kwotami podatkowymi jest nieznaczna, mogą być utworzone dwa ciała wyborcze.

Rozstrzygnięcie w tym względzie przysłuży politycznej władzy powiatowej.

Celem utworzenia ciał wyborczych podzieloną być ma wykazana w powyższym spisie ogólna suma podatków na trzy, względnie na dwie równe części.

Wyborcy, którzy według porządkowych liczb rzeczonych spisu pierwszą trzecią część ogólnej sumy podatkowej opłacają, należą do pierwszego ciała wyborczego, ci którzy drugą trzecią część tej sumy opłacają, do drugiego, wszyscy inni do wyboru uprawnieni zaś do trzeciego ciała wyborczego.

Jeżeli tylko dwa ciała wyborcze utworzone będą, wtedy należą uprawnieni do wyboru, którzy według porządkowych liczb rzeczonych spisu połowę ogólnej sumy podatkowej opłacają, do pierwszego ciała wyborczego, wszyscy inni zaś do drugiego.

Jeżeli przy utworzeniu ciał wyborczych ogólna suma podatków nie dała się podzielić stosownie do potrzeby, bez rozdzielenia należyłości podatkowej jednego wyborcy, wtedy ma tenże być policzony do tego ciała wyborczego, do którego większa część jego należyłości podatkowej wciągnięta być musiała.

§. 14. Honorowi obywatele miejscy, tudzież przynależni gminy według §. 1. pod 2. do wyboru uprawnieni, należą do pierwszego ciała wyborczego.

Uzupełnienie ciał wyborczych.

§. 15. Jeżeli pierwsze ciało wyborcze nie składa się przynajmniej z dwa razy tylu wyborców, ilu z tegoż członków wydziału i zastępców ma być wybranych, wtedy to ciało wyborcze ma być uzupełnione aż do tej liczby z pomiędzy upodatkowanych w spisie (§. 12.) następnie wymienionych.

Kwotę podatkową wszystkich opodatkowanych, po tem uzupełnieniu pierwsze ciało wyborcze tworzących, należy odebrać od ogólnej sumy podatkowej, a pozostałą kwotę na dwie równe części podzielić.

Wyborcy, którzy pierwszą połowę tej pozostałej kwoty opłacają, tworzą drugie, reszta wyborców zaś trzecie ciało wyborcze.

Postanowienia ostatniego ustępu §. 13. znajdują także i tu zastosowanie.

Jeżeli tylko dwa ciała wyborcze utworzone będą, wtedy należą do drugiego ciała wyborczego wszyscy do wyboru uprawnieni, pozostali po uzupełnieniu pierwszego ciała wyborczego.

Rozdzielenie członków wydziału i zastępców.

§. 16. Liczba członków wydziału i zastępców, przypadająca według §. 13. ordynacji gminnej, ma być rozłożona w równych częściach na pojedyncze ciała wyborcze.

Ułożenie list wyborczych.

§. 17. Przelozony gminy ułożyć ma dla każdego ciała wyborczego osobne listy wyborców.

Te listy wyborców mają najmniej cztery tygodnie przed wyborami być złożone w gminie do wolnego przejrzenia dla każdego, co też ogłoszone być ma plakatem w gminie, z oznaczeniem terminu nieodwołalnego dni 8, do zanieśienia reklamacji.

Komisja, składająca się z przelozonego gminy, jako przewodniczącego, i z czterech przez wydział wybranych członków reprezentacji gminnej, rozstrzyga o reklamacjach, w przepisany czasie wniesionych, najdalej w ciągu dni trzech, i przedsięwzięte natychmiast poprawki, które za stosowne uzna.

W gminach wiejskich i miasteczkach, składać się ma ta komisja przy pierwszym wyborze reprezentacji gminnej z przelozonego gminy, jako przewodniczącego, i z czterech przez tegoż z pośród wybieralnych członków gminy powołanych mężów zaufania.

W razie odmówienia żądane go spłostowania, przysłuza odwołanie się do politycznej władzy powiatowej.

Odwołanie musi być wniesione najdalej w ciągu dni trzech po zawiadomieniu o odmownej uchwale do komisji, i przez takąową bezwzględnie być przedłożone politycznej władzy powiatowej.

Dla odbywających się własnie wyborów jest orzeczenie politycznej władzy powiatowej stanowcze.

Ośm dni przed wyborami nie może już nastąpić żadna zmiana w listach wyborczych.

Ogłoszenie wyboru odbyć się mającego.

§. 18. Odbycie wyborów ma przelozony gminy najiniej ośm dni przed rozpoczęciem ogłosić plakatem, z oznaczeniem miejsc, dni i godzin, w których się pojedyncze ciała wyborcze zebrać, i liczbę członków reprezentacji gminnej, których wybrać mają.

Równocześnie ma być o tem zawiadomiona polityczna władza powiatowa.

Wczesne ukończenie przygotowań do wyboru.

§. 19. Polityczna władza powiatowa ma czuwać nad tem, ażeby wszelkie przygotowania do wyborów poczynione były w czas, tak, aby z upływem periodu wyborczego nowa reprezentacja gminna działalność swą rozpocząć mogła.

Oddział III. O przedsięwzięciu wyborów.

Komisja wyborcza.

§. 20. Aktem wyboru kieruje komisja wyborcza.

Ta składa się z przelozonego gminy, lub jednego z członków temuż przydanych, jako przewodniczącego, i z czterech obieralnych członków gminy, których przelozony gminy jako mężów zaufania powoła.

Polityczna władza powiatowa może do aktu wyboru wysłać delegowanego, z przeznaczeniem czuwania nad zachowaniem ustaw, i utrzymaniem pokoju i porządku.

Kolej ciał wyborczych.

§. 21. Każde ciało wyborcze zgromadza się osobno.

Najprzód wybiera trzecie ciało wyborcze, potem drugie, nakoniec pierwsze.

Każdy wyborca wybierać może ze wszystkich obieralnych członków gminy, bez różnicy, do którego ciała wyborczego należą.

(Dokończenie nastąpi.)

Gospodarstwo, przemysł i handel

Lwów 29. listopada. Na naszym wczorajszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów. Miec pszenicy (84 ft.) 4 zlr. 23 c., żyta (77 ft.) 2 zlr. 98 c., jęczmienia (68 ft.) 1.90, owsa (47 ft.) 1.24, hreczki 2.85, ziemniaków 1 zlr. 19 c., cetrna siana 84 c., okotów 79 c., sag drzewa bukowego 10.47, sosnowego 7 zlr. 80 c.

We Lwowie dnia 1. grudnia. Na dzisiejszym targu notowano ceny następujące: Miec pszenicy 83 ft. 4.25, żyta 77ft. 3.8, jęczmienia 70ft. 1.98, owsa 47ft. 1.23, hreczki 2.73, kartofli 1.19, cetrna siana 82 c., słomy 75 c., sag drzewa twardego 10.45, miękkiego 7.83, miara okowity 30 stopni 68 c., funt masła 54 c.

Z Krakowa 28. listopada. Dowóz na Baran był wczoraj znaczny, ale były to tylko dostawy dawno sprzedanego zboża, świeżej przędzy mało, cena pszenicy nawet spadła, reszta zboża utrzymała się w cenie poprzedniego targu. Pszenice płacono po 25-28 zlp. dobrowola po 32-33 zlp. żyto po 21-22, jęczmień browarny po 13-15, groch po 28-29.

Na Kleparzu dziś mało targowano pszenicy na przewóz do Prus, natomiast żyto i owies było poszukiwane. Pszenice płacono po 29-33 zlp. za 172 funtów, przednia po 35 do 37, ale za ledwie połowę podają przedano, gdy przeciętnie żyta cały zapas wykupiono płać po 25 do 26 zlp.

Owies na przewóz do Prus płacono po 11 1/2-12 1/2 zlp. za cetrna wiedeński. Na potrzeby miejscowa szedł handel nadzwyczaj leniwo, zwłaszcza gdy widać parowe wstrzymania się w kupnie zupełnie, choć znaczna była podaż.

Pszenice węgierska oharowano po 7.80 do 8.25, galicyjska z bocheńskiego po 7-7.50 guld., biała z okręgu po 6.75 do 7.25 172 funtów, ale mało jej przedano.

Żyto węgierskie płacono po 5.50-5.80, galicyjskie po 5.30-5.50, jęczmień dobry po 4-4.40, owies po 2.40-2.60 za cetrna wiedeński. Koniec zawsze bardzo pożądanym, biały go 62 guld., czerwony do 46 płacono za 180 funtów.

W Wiedniu 28. listopada. Handel kopiami od kilku tygodni bardzo ograniczony. Poleceń z zagranicy nie ma żadnych. W ogóle grubsze gatunki są zaniedbane. Surowe apatynskie konopie płać się obecnie po 16.50-18, szwalski 45.50-67, potskoń 19-22, a mactorki 18-19, włoskie czesane 65-78, polskie surowe 14-17.50, czesane 65-105, polski surowy 17-21, czesany 23.50-30 zlr. za cetrna.

Część urzędowa. Gmina Holobica w obwodzie zloczowskim obowiązują się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie ofiarowany na ten cel, szkolny dom pod nr. 2 utrzymać zawsze w dobrym stanie, sprawić porządku szkolne, zajmować się czyszczeniem szkoły, na opał szkoły dostarczać rocznie 24 fur części twardego, częścią miękkiego drzewa, a następnie jednocześnie nauczycielowi, który ma oraz pełnić służbę diaka z pobieraniem zwyższych na 33 zlr. 23 c. obliczonych dochodów, płać rocznie 50 zlr. i odstąpić mu nadto do użytku ogród, położony przy szkole rozległości 200 sążni kwadr.

W Tarnobrzegu obw. Rzeszowskiego założono nowy budynek pod szkołę trywialną i systematycznie lepszą płać dla nauczyciela za staraniem Jana hr. Tarnobrowskiego i gminy.

W Witkowie obw. wadowickiego za staraniem dziedzica Antoniego Śmiałowskiego i proboszcza Marcina Śroki, założoną została szkoła parafialna.

Ks. Franciszek Fox mianowany katechetą przy gimnazjum w Nowym Sączu.

Majątek ziemski Ustrzyki górne i Wołosza barona Uso Künsherga Thurnau będąca d. 15. stycznia r. 1866 sprzedana na publicznej licytacji. Cena wywoł.: 40253 zlr. 31 kr. mk.

W Bochni u notariusza Leonarda Serafińskiego dnia 14. 21. i 28. grudnia sprzedaż rozmaitych ruchomości, jako to: koni, krów, zboża, narzędzi gospodarczych, sprzętów domowych, pszczoł, drzewa opałowego i tp.

Respicjenci strazy finansowej Andrzej Riedl i Józef Hałatkiewicz otrzymali krzyże zasługi, pierwszy złoty, drugi srebrny z koroną. Nauczyciel szkoły wzorowej w Krakowie Tomasz Rudziński, otrzymał srebrny krzyż zasługi.

Przyjechali do Lwowa d. 29. listopada. Pp. Dylewski z Rolowa, Rally Aleks. z Moskwy, Polański Teod. z Rudnik. Stojowski Bol. z Chleby, Im-Hof Franc. z Stanisławowa, Maniawski, Władysław z Przemysła.

Przyjechali do Lwowa dn. 30. listopada. Pp. Hr. Komorowski Piotr z Biłinki, Głogowski Art. z Bojanca, Piliński Konst. z Tarnowa, Urbański Rud. z Dobrosina, Bielski Jan. z Rychcie, Wybranoski Aleks. z Stankowic, hr. Schmidburg Wilh. z Czerniowiec, Gruszczyński Fran. z Kopic, Czuczynski Jul. z Żukowa, Listowski Aleks. z Koropca.

Wyjechali ze Lwowa dnia 29. listopada. Pp. Lachowski Leop. do Sniatyna, Gumowski Hier. do Przemysła, Jarzewski Joach. do Brodów, Postruksi Klemens do Wojnitowa, ks. Prynna Włod. do Martynowa nowego, Herlich Franc. do Gorajec, Sieromski Stan. do Kropiwnik.

Wyjechali ze Lwowa dnia 30. listopada. Pp. ks. Radziwiłł Karol do Moskwy, br. Horoch Sew. do Morańca, Bormann Jan do Warszawy, Garbaryński Piotr do Mirszy, Grodzicki Leon do Bzianki, Maniawski Wład. do Przemysła, Michałowski Rom. do Dobrzechowa, Rally Aleks. do Moskwy, Oleksiński Michał do Tatorkowic, Torosiewicz Emil do Zastawic, Dziłkowski Piotr do Uhnowa, Im-Hof Fr. do Stanisławowa.

Wiedeń 30. listopada. Płać i Żądają. 5% Metaliki na wal. austr. 59 90 60 00. Pożyczki narod. 67 70 67 90. Metaliki na m. k. 63 60 63 80. Obl. ind. niż. austr. 82 00 82 50. węgierskie 69 65 70 15. chor. i bank 72 00 72 50. galicyjskie 68 25 68 75. bukowiańskie 67 25 67 75. siedmiogr. 64 50 65 00.

Pożyczki loteryjne. Losy pożyczki z r. 1859 139 00 144 00. " " " 1854 80 25 80 75. " " " 1860 84 85 84 95. " " " 1864 78 75 78 85. najnow. z r. 1864 78 75 78 85. kredytowe z r. 1864 116 30 116 50. ks. Esterhazego 62 00 66 00. ks. Salm 25 00 26 00. hr. Palfy 21 50 22 00. ks. Klary 21 50 22 00. hr. St. Genois 21 50 22 00. masta Budy 21 00 21 50. ks. Windischgrätz 16 00 17 00. hr. Waldstein 16 00 17 00. hr. Keglevich 12 00 12 50. Rudolfa 11 25 11 75.

Akcie banków i przemysłu. Banku narod. austr. 772 00 773 00. anglo-austr. 69 00 70 00. Zakładu kredytowego 160 60 160 70. Kolei póln. Ferdynanda 166 80 166 00. galicyjskiej 189 90 190 25. czerniowiec z wpł. 50% 71 00 73 00.

Kurs zagranicane. (3-miesięczne). Augsburg. 100 zlr. nr. 89 40 89 50. Frankf. n. M. 100 89 45 89 55. Hamb. 100 mark. 79 70 79 80. Londyn 100 fnt. 106 45 106 55. Paryż 100 frank. 42 55 42 65.

Warszawa 30. listopada. Półimperjalny rubli 00 00 00 00. Listy zastawne III. ok. 12 46 12 51. kupon. 00 00 00 24. Akcje kol. żel. war. wied. 00 00 00 00. " " war.-bydg. 70 00 70 50.

Paryż 30. listopada. Renta 3% 68 62 00 00.

Telegrafowany kurs wiedeński, W. A. z dnia 1. grudnia. zł. c. Oblig. długa państ. 5% za 100 gl. m. k. 64 25. Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k. 66 85. Losy z r. 1860 85 10. Akcje banu nar. za 1000 gl. 774 00. Towarzyst. kred. na 200 gl. 161 30. Londyn 10 fnt. szterlingów 106 30. Dukaty cesarskie sztuka 5 13. Srebro za 100 gl. w. a. 106 50.

Kurs lwowski, z dnia 1. grudnia. Dają i Żądają. w. a. zł. c. w. a. Dukat holenderski 5 07 5 12. Dukat cesarski 5 19 5 15. Moskiewski półimperjal 8 77 8 91. Moskiewski rubel srebrny 1 64 1 66. Moskiewski rubel papierowy 1 40 1 42. Pruski talar knr. 1 59 1 60. Galic. listy zast. w. a. 67 12 67 67. Galic. listy zast. m. k. 70 29 70 85. Galicyj. oblig. indem. 68 85 69 03. Pożyczka narodowa 66 25 66 83. Akcje kolei żel. gal. 188 33 190 50.

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera.